

Stefan Sołtyszewski

Synod Rzymski

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 2/3-4, 378-382

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SYNOD RZYMSKI *

W dniach od 24 do 31 stycznia 1960 r. odbył się w Watykanie czwarty Synod Rzymski.

Synod Rzymski, jak to jest wyraźnie sprecyzowane w jednym z jego pierwszych artykułów, dotyczy bezpośrednio diecezji rzymskiej. Lecz nie można jednak niedoceniać znaczenia jakie Synod ten będzie miał dla świata katolickiego. Nie może być inaczej jeśli się zważy, że biskup jest jedynym prawodawcą synodu, a w tym wypadku sam papież, jako biskup rzymski.

Łagodząc ustrój monarchistyczny Kościoła przez ducha rzeczywistej demokracji, Kodeks Prawa Kanonicznego przewiduje, że specjalne komisje winny opracować tekst ustaw synodalnych w celu przedłożenia go wolnej dyskusji wszystkich uczestników, mających prawo głosu w sesjach synodu.

Vice-Kanclerz, biskup Traglia, przewodniczący komisji przygotowawczej do Synodu, na kilka dni przed Bożym Narodzeniem, na konferencji prasowej poinformował, iż ta komisja odbyła 41 zebrań, które trwały razem 115 godzin. Aby wyrobić sobie pojęcie o ogromie pracy, jakiej wymaga zwołanie Synodu, należy wspomnieć o trudach ośmiu podkomisji, które odbyły ogólnie 180 posiedzeń w ciągu 400 godzin. Trzeba również wziąć pod uwagę osobistą pracę poszczególnych członków tych komisji.

Według kanonu 356 K.P.K., synod zajmuje się tym, co dotyczy partykularnych potrzeb i pożytku duchowieństwa i wiernych każdej diecezji. Zwykle synody w dyspozycji swoich postanowień trzymają się porządku Kodeksu, który dzieli się na pięć ksiąg: pierwsza zawiera normy ogólne, druga dotyczy osób, trzecia — rzeczy, czwarta — procedury i piąta — występków i kar. Synod Rzymski przeciwnie, ujmuje swoje prawie 800 artykułów w trzy księgi: pierwsza dotyczy osób, druga — całokształtu działalności duszpasterskiej i trzecia — która jest najkrótsza, składająca się z około 50 artykułów — dotyczy majątku kościelnego i jego zarządu. Każda księga dzieli się na części, te na sekcje, które z kolei dzielą się na tytuły i rozdziały.

Więcej jeszcze niż organizacja formalna synodu jest ważne kryterium towarzyszące całokształtowi jego postanowień. Dlatego wyraźnie jest podkreślone, że wszystkie postanowienia nie czynią prawidła. a te, które to czynią nie obowiązują z taką samą ważnością, która

* Ciąg dalszy i zakończenie artykułu, zamieszczonego w kwart., „Prawo Kanoniczne” Nr 1—2, r. 1958, 437.

Artykuł niniejszy opracowano na podstawie „Informations Catholiques Internationales”, Nr 112 (15.I.1960), 5—8.

będzie ulegać zróżnicowaniu, śledząc charakter zobowiązania i sankcje przewidziane dla tych, którzy je przekraczają.

Innymi słowy, obok postanowień obowiązujących *de praecepto*, są tam postanowienia o charakterze upomnienia, zachęty, rady. Jednakże Synod stanowczo wymaga, aby wszystkie te ustawy były przyjęte nie tylko z szacunkiem, lecz ze szczerą uległością umysłu.

Dla interpretacji postanowień synodalnych będzie ustanowiona Komisja, jak jest Komisja Interpretacyjna dla Kodeksu, do której wszyscy będą mogli się zwracać z prośbą o wyjaśnienia, a której odpowiedzi będą zatwierdzane przez Papieża. Lecz nie będzie to jedyna osobliwość diecezji rzymskiej. Podobnie organizacja Wikariatu, organu centralnego analogicznego, lecz nie identycznego z kuriami diecezjalnymi, będzie uregulowana przez Konstytucję Apostolską.

Księga pierwsza ustaw Synodu Rzymskiego zawiera trzy części, poświęcone poszczególnie duchowieństwu świeckiemu, duchowieństwu zakonnemu i laikom. W pierwszej części oprócz artykułów dotyczących różnych kategorii duchowieństwa diecezjalnego — kanoników, proboszczów, wice-proboszczów, rektorów kościołów, kapelanów i asystentów kościelnych dzieł katolickich — znajduje się przedewszystkiem sekcja, traktująca o sprawach i obowiązkach duchowieństwa, jak również o zakazach i karach.

Te ostatnie nie są, w rzeczywistości, ani liczne, ani ciężkie. Najważniejsze dotyczą tych z duchowieństwa, którzy przekraczają zakaz uczestniczenia w widowiskach pewnego rodzaju. Sankcje biją przede wszystkim w kapłanów z obcych diecezji, którzy przebywaliby w Rzymie po terminie przewidzianym przez władzę. Nie chodzi tam zresztą o normy całkowicie nowe; ich rygor jest spowodowany nadżyciami, które zostały skonstatowane w tym sektorze.

Co do obowiązków, to Synod precyzuje co jest zasadnicze dla wszystkich kapłanów w służbie duszpasterskiej; na pierwszym miejscu dostęp do różnych posterunków kościelnych, będzie podporządkowany wykonywaniu urzędu bezpośredniego, dla wykonywania którego kapłani wszelkiego porządku i stopnia, rezydujący w Rzymie, winni postarać się o otrzymanie kanonicznego zezwolenia, specjalnie dla głoszenia kazań i słuchania spowiedzi.

W końcu nie brakuje tam zachęty pod adresem duchownych świeckich i zakonników, pochodzących z krajów, gdzie zwyczajnie byłyby inne od tych w Rzymie, aby oni zechcieli w duchu ofiary, dostosować się do wymogów Miasta, które ich przyjmuje, aby nie być przeszkodą dla wrażliwości, nie zawsze uświadomionych wiernych.

W części dotyczącej poszczególnych kategorii duchowieństwa, artykuły Synodu Rzymskiego kładą szczególny nacisk na pracę parafialną. W rzeczywistości, parafia, jako centrum ożywienia i koordynacji całej akcji duszpasterskiej, stanowi jedną z głównych trosk Synodu,

który, idąc po linii godnych uwagi studiów, które rozwinęły się niedawno, zaleca proboszczowi poświęcić swe pierwsze starania poznaniu środowiska religijnego, moralnego i społecznego, w którym jest powołany do wypełniania zadania ojca i pasterza, posługując się w tym celu, oprócz środków tradycyjalnych, również nowoczesną techniką.

W tej dziedzinie Synod daje dyspozycje o wielkim znaczeniu dla odnowy metod apostołatu. Aby uniknąć improwizacji, prowadzącej nieuniknienie do straty czasu i energii, Synod każdemu proboszczowi nakazuje przygotować ze swymi współpracownikami program roczny pracy parafialnej, ujęty w kilka punktów jasnych i konkretnych, z których jeden w szczególności (jak modlitwa parafialna i nauczanie katechizmu dorosłych) stanowi punkt centralny pracy parafialnej. Później, w ciągu roku, wprowadzenie w życie programu będzie uważnie stosowane przez proboszcza i jego współpracowników i ewentualne modyfikowanie go w miarę potrzeby lub celem pokonania przeszkód i trudności.

Lecz skoro się powiedziało o nowości w metodach apostołatu, narzuca się pytanie, jaka jest pozycja Synodu w tym, co dotyczy odnowy duszpasterskiej, podejmowanej z różnych stron, jak również przez samych Namiestników Chrystusowych.

Weźmy na przykład kłopotliwą kwestię odnowy liturgicznej. Oprócz racji stosowności i odpowiedniości nie oczekuje się z pewnością od Synodu Rzymskiego, aby podjął się inicjatyw należących do Kościoła Powszechnego. Lecz w duchu karności religijnej nie pomija się nic, aby poprzeć udział wiernych w liturgii: przepisu czytania Ewangelii czy Lekcji w języku nowożytnym przed homilią, wezwania do kapłanów, aby wyjaśniali wiernym poszczególne ceremonie charakterystyczne dla różnych świąt liturgicznych. Jeśli jakiś obrzęd religijny dopuszcza celebry zbiorową, ta winna mieć pierwszeństwo przed indywidualną; np. chrzest, udzielany w niedzielę, po południu, wszystkim nowonarodzonym w tygodniu, z udziałem kleru i parafian, nie tylko powiększa uroczystość i, dla biorących udział, zrozumienie obrzędu, lecz podkreśla także istotę społeczności chrześcijańskiej. Ponieważ symbolem najwymowniejszym i najskuteczniejszym jednocześnie takiej społeczności jest Eucharystia, Synod zaleca praktykę udzielania w czasie Mszy św. Komunii, z postaci konsekrowanych w tej Mszy.

Synod zabrania używania w czasie świętych czynności środków mechanicznych (jak organów automatycznych, płyt, magnetofonu), które wykluczają udział osobisty. Muzyka nowoczesna jest dozwolona, byleby odpowiadała godności i świętości liturgii, ona również może stać się chwałą Ojca, który jest w niebiesiech.

Tak samo, w tym, co dotyczy kaznodziejstwa, domeny, w której konieczność odnowy jest jeszcze większa, Synod przypomina kaznodziejom nieodzowność znajomości psychologii audytorium i brania pod

uwagę szczególnych okoliczności miejsca i czasu, w tym celu, aby, jak mówi św. Augustyn w dziele „O nauce chrześcijańskiej” — było się słuchanym ze zrozumieniem, dobrą wolą i duchem posłuszeństwa. A co do obowiązku zasilenia swego kazania nie tylko przez wiedzę teologiczną, lecz także przez wiedzę świecką, Synod każe wziąć pod uwagę tym, którzy głoszą kazania, że oprócz specjalnych wymogów audytorium, trzeba, żeby zdawali sobie sprawę z krytyki bardzo rozwiniętej w naszych czasach, która wymaga argumentacji ścisłej i przekonującej.

Aspekt formalny kazania nie powinien być również zaniedbany. Mając na uwadze to, że siła przekonania zależy przede wszystkim od jasności i prostoty, miłości i przekonania, zaleca się również dobrą dykcję i odpowiednie nastawienie głosu, popartego umiarkowaną i pełną godności gestykulacją. I dlatego specjalne wykłady dykcji, dawane przez specjalistów, przeznaczają się klerikom.

Troska Synodu o przyszłych kapłanów nie ogranicza się do problemów poprawnej wymowy. Przede wszystkim w tym, co dotyczy młodych seminarzystów, zrodziły się żywe zainteresowania o charakterze pedagogicznym, na co zwraca się szczególną uwagę, ponieważ — jak to mówił Pius XII w swojej *Ekshortacji do duchowieństwa* — trzeba dać specjalne baczenie „na kształtowanie charakteru każdego młodego, rozwijając w nim poczucie odpowiedzialności, zdolność osądu, ducha inicjatywy”. Oprócz tego wyszczególnia się, że ich życie winno rozwijać się w środowisku pogodnym, zdrowym, odpowiednim dla ich wieku i niezbyt izolowanym od świata, przewidując zmniejszenie — jako to powiedział również wielki Papież „stopniowo i z niezbędną roztropnością dystansu pomiędzy wiernymi i ich kapłanem, aby ten, skoro raz otrzyma święcenia i rozpocznie swoją służbę, nie czuł się zdezorientowany”.

Całą część główną — druga księga, która zawiera więcej niż 500 artykułów — jest poświęcona działalności duszpasterskiej. Poszczególne sekcje traktują o magisterium Kościoła, o kulcie, sakramentach, współpracy laików w apostołacie i o wychowaniu chrześcijańskim młodzieży.

To ostatnie zagadnienie, charakterystyczna cecha Synodu Rzymskiego, przedstawia w pewnym sensie ujęcie palącego problemu młodych. W ten sposób pouczeniom, które uwydatniły naukę ostatnich Papieży, począwszy od encykliki fundamentalnej Piusa XI „*Divini Illius Magistri*”, odpowiada szczególne i określone zadanie, aby zapewnić chrześcijańskie wychowanie młodzieży.

Nie trudno przewidzieć, że w tej dziedzinie działalność Wikariatu będzie szczególnie zdecydowana.

Oprócz przypomnienia podstawowych zasad, które powinny inspirować skuteczne wychowanie chrześcijańskie, Synod nie omiesz-

kał również zaproponować konkretnych poczynań dla młodych, którzy nie weszli do organizacji katolickich, w tym celu, aby poprzez serię działalności kształceniowej i wychowawczej, rozrywkowej, można było orientować robotników, jak i studentów, w kierunku wizji chrześcijańskiego życia.

Tymczasem notujemy, że jedną z charakterystycznych cech Synodu, jest przypomnienie zawsze zasad przed przejściem do konkretnego postanowienia. W ten sposób, na przykład, po stwierdzeniu, że obowiązek apostołstwa spada również na zwykłych wiernych, podaje się tam wyraźnie racje, wypływające z fundamentalnego przykazania miłości Boga i bliźniego i z przynależności do Kościoła, Ciała Mistycznego Chrystusa, którego każdy chrześcijanin winien być żywym i czynnym członkiem. Tak samo, w innej dziedzinie, są jasno określone cechy, które powinna mieć sztuka obrazowa, aby zasługiwać na miano „sakralnej”: zrozumiałość, duchowość, umiar, skuteczność w symbolice, pozbawienie sugestii zdolnych do zachwiania, czy poprostu osłabienia pietyzmu i pobożności wiernych.

Lecz oprócz ogólnego charakteru, są wspomniane szczegółowo pewne punkty doktrynalne, jak na przykład te, które mówią o hierarchii celów małżeństwa. Po podkreśleniu konieczności pouczenia wiernych o istocie, godności i dobrodziejstwach małżeństwa chrześcijańskiego, Synod powtarza jasno, że wydanie na świat i wychowanie dzieci stanowi pierwszy cel małżeństwa, któremu wszystkie inne cele, włącznie z udoskonaleniem osobistym, które niektórzy chcieliby postawić na pierwszym miejscu, są istotnie podporządkowane.

Z tego pobieżnego przeglądu można już wywnioskować, że Synod został przygotowany i toczył się pod szerokim kątem widzenia, opartego na odważnej i dokładnej wizji problemów pasterskich i szczerym pragnieniu odnowy.

Pomimo ciepłego zaproszenia, skierowanego do wszystkich wiernych, aby wyszli z ich duchowego odosobnienia i wzięli czynny udział w jednym z licznych stowarzyszeń, które sobie stawiają za cel uświęcenie członków, a zwłaszcza wypełnianie obowiązku apostołstwa, znajdują się wśród nich, być może, niektórzy, aby mówić o akcentowaniu klerykalizmu. Inni będą się wysilać, aby wykazać zwycięstwo lub porażkę takiej czy innej tezy, takiej czy innej osoby. Lecz ponad wszystkim będzie górować uśmiechnięta i dobrotliwa postać papieża Jana XXIII, prawodawcy czwartego Synodu diecezji rzymskiej.

Ks. Stefan Soltyszewski